

12110

**BIBLIOTEKA
ZIEM ODZYSKANYCH**

JANINA KRÓLIŃSKA

**KSIAŻE
HENRYK BRODATY**



PAŃSTWOWE

ZAKŁADY

WYDAWNICTW SZKOLNYCH

Kolegium Nauczycielskie
w Gliwicach - Biblioteka

18994



000-18994-00-00

JANINA KRÓLIŃSKA

KSIĄŻĘ HENRYK BRODATY

~~BIBLIOTEKA
Państwowego Liceum Pedagogicznego
w GLIWICACH
Nr 4208~~



PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH
WARSZAWA 1948



4208

BIBLIOTEKA ZIEM ODZYSKANYCH
POD RED. Dra STANISŁAWA HELSZTYŃSKIEGO



94(438).021929A/Z

SM 18994

Zatwierdzone pismem Min. Oświaty
z dnia 13. IX. 47 r., nr VI Oc-710/47,
do użytku w szkołach, jako książka
dopuszczona do bibliotek licealnych.



Kró
Książ
93(438)

4208

K-51102

Podpisano do druku dnia 20. X. 1948 r.

Nakład 10 000 egz.

Arkuszy druki. 2³/₄

Zarząd. 687

Zamówienie nr 2096

Papier w form. 61 × 86 cm, 70 g, V kl.

WSTĘP

Odległe to i na ogół niezbyt znane czasy: koniec XII i pierwsza połowa XIII wieku. Stulecie to stanowi część okresu rozbitcia dzielnicowego Polski, tak surowo ocenianego przez większość naszych historyków jako epoka chaosu i upadku politycznego, niespokojna i burzliwa. A jednak — trzeba nam dzisiaj sięgnąć myślą do tamtych właśnie czasów, są one bowiem brzemienne w fakty, których skutki trwać będą przez długie wieki. Niejedno zjawisko doby bieżącej w nich może znaleźć wyjaśnienie, niejeden postulat rzeczywistości dzisiejszej w tamtej, dalekiej przeszłości ma swe podstawy.

Gdy spojrzymy na tablicę genealogiczną rodu Piastów (który w związku ze statutem Krzywoustego dzielącego Polskę między swych synów rozszczepił się na poszczególne linie książęce rządzące w różnych dzielnicach), uderza nas na przestrzeni wymienionego, zaledwie stuletniego okresu mnogość imion, mnogość postaci, mniej lub więcej znanych nam z nauki historii, zależnie od tego, jaką w dziejach naszych odegrały rolę. Dlaczego spośród wszystkich tych Władysławów, Bolesławów i Mieszków, rządzących na zamku krakowskim lub we własnych, dziedzicznych dzielnicach, na pierwszy plan wysuwamy księcia śląskiego Henryka Brodatego? I dlaczego właśnie dzisiaj łącząc się z tą postacią zagadnienia wydają się szczególnie doniosłe i aktualne?

Odpowiedzieć na owe pytania jest zadaniem tej skromnej książeczki, starającej się naszkicować sylwetkę księcia Henryka Brodatego na podstawie bogatej już i cennej literatury historycznej związanej z tym tematem; a opartej na żmudnych badaniach źródeł ówczesnych: kronik polskich i obcych i różnorodnych dokumentów.

Żywsze zainteresowanie się okresem rozbitcia dzielnicowego i dziejami Śląska, który właśnie w tym czasie szczególną odgrywa rolę, budzi się w nauce polskiej dopiero z końcem wieku XIX. Ukazują się wówczas prace M. Bonieckiego, St. Smolki, M. Łodyńskiego, O. Balcera i innych, przeciwstawiające się często poglądom historyków niemieckich, którzy wprawdzie w ciągu w. XIX zebrali i ogłosili drukiem wiele cennych źródeł archiwalnych do historii Śląska i sporo uwag poświęcili jego Piastowskiemu księżętom, ale traktując Śląsk jako ziemię rdzennie niemiecką zabarwiali swoje wywody historyczne wybitnie germańską tendencją.

Z początkiem w. XX, a szczególnie po odzyskaniu części Śląska po pierwszej wojnie światowej, zagadnienia śląskie występują w nauce polskiej coraz częściej. Zbiorowe wydawnictwa Polskiej Akademii Umiejętności, prace badawcze Instytutu Śląskiego oraz poszczególne studia znanych historyków polskich, z Romanem Grodeckim, Kazimierzem Tymienieckim i Zygmuntem Wojciechowskim na czele, dążą do wydobywania najistośniejszych, najcharakterystyczniejszych przejawów politycznego, gospodarczego i kulturalnego życia Śląska w różnych czasach, szczególnie zaś w wieku XII i XIII, oraz do wytworzenia pewnego ogólnego, syntetycznego poglądu na całość jego dziejów.

Ale dopiero w chwili dzisiejszej, po odzyskaniu utraconych przed wiekami Ziemi Zachodnich, zagadnienia śląskie nabierają wyjątkowej doniosłości i wagi, pobudzając z jednej strony historyków polskich do nowych badań i opracowań, z drugiej zaś — domagając się rozpowszechnienia zdobytej dotąd wiedzy o Śląsku, udostępnienia jej jak najszerszym masom społecznym, zwłaszcza zaś młodzieży, obecnym i przyszłym pionierom polskości na Ziemiach Odzyskanych.

Niewątpliwie żywsze niż dotychczas wzbudzą one w tych szerokich masach zainteresowanie. Bliższą bowiem i ciekawszą wyda się na pewno przeszłość tej ziemi nam, w których świadomości i poczuciu Wrocław, Legnica, Trzebnica, Opole i Lubusz wiążą się znów nierozzerwalnie z Krakowem i Po-

znaniem, z Mazowszem i z Sandomierszczyzną; nam, dla których nazwy tych miast nie są już obcym, obojętnym dźwiękiem, bo wkładamy w nie obecnie treść swoich uczuć, myśli i pracy; nam, którzy możemy znów z radością i dumą nie tylko w murach śląskich grodów, klasztorów i świątyń szukać śladów polskiej przeszłości, lecz także na prastarych, przez wieki przetrwałych fundamentach budować nową rzeczywistość polską.





Książę Henryk Brodaty
(według obrazu Jana Matejki)

I. PRAWNUK KRZYWOUSTEGO

Pradziadem Henryka był waleczny wojownik, zwycięzca z Psiego Pola i wytrwały zdobywca Pomorza, jeden z najwybitniejszych książąt piastowskich, Bolesław Krzywousty, który przez swój statut z r. 1138, rozbijający państwo na kilka dzielnic i opierający jego organizację na zasadzie senioratu, czyli przewodnictwa najstarszego z Piastów, księcia krakowskiego, nad resztą książąt dzielnicowych, chciał zapobiec tak częstym u pierwszych Piastów waśniom i walkom o tron.

Dziadem Henryka był najstarszy syn Krzywoustego, Władysław II, senior krakowski, a zarazem dziedzic wydzielonego mu przez ojca Śląska. Wkrótce jednak po rozpoczęciu rządów Władysława w Krakowie doszło do ostrego zatargu między nim a młodszymi jego braćmi. Trudno dziś ustalić z całą pewnością, czy bracia owi przyrodni (bo z innej niż Władysław pochodzili matki) nie chcieli uznać zwierzchniej władzy krakowskiego seniora, czy też Władysław — może za namową ambitnej żony swej, Agnieszki, córki Leopolda III austriackiego a siostry władcy niemieckiego Konrada III — dążył do wyłącznego zawładnięcia całym krajem. Z targ przerodził się rychło w wojnę domową, w wyniku której Władysław musiał uchodzić nie tylko z Krakowa, lecz także z dziedzicznej ziemi śląskiej i w ogóle z Polski, a godność seniora krakowskiego i dzielnicę śląską objął drugi z kolei syn Krzywoustego, dotychczasowy dziedzic Mazowsza i Kujaw, Bolesław Kędzierzawy.

Władysław II, nazwany potem Wygnańcem, uszedłszy do Niemiec wezwał pomocy swego szwagra Konrada III, uznając jego zwierzchnictwo. Wprawdzie wyprawa wojenna

Konrada na Polskę, podjęta w r. 1146 w obronie praw Wygnańca, zatrzymawszy się nad Odrą nie osiągnęła celu, lecz rzekomo w imię tychże praw Władysławowych wystąpił znów w r. 1157 przeciw Polsce następca Konrada, Fryderyk Rudobrody. Najechawszy na Polskę zniszczył Śląsk, podsunął się pod Poznań, zmusił Bolesława Kędzierzawego do lenniczego hołdu i za tę cenę — wbrew nadziejom Wygnańca — pozostawił Bolesława Kędzierzawego na tronie krakowskim. Zajęty ważnymi sprawami na zachodzie i południu Europy, nie wykonuje cesarz Fryderyk praw zwierzchniczych nad Polską, Śląsk znajduje się jednak w dalszym ciągu pod rządami Bolesława, a Władysław przebywa nadal na wygnaniu i w r. 1159 umiera na obcej, saksońskiej ziemi.

Po śmierci Władysława, w r. 1163, Bolesław Kędzierzawy zwraca bratankom Śląsk zatrzymując jednak w swym posiadaniu niektóre jego ważniejsze i dobrze zabezpieczone grody. Fakt ten staje się znowu powodem walk domowych natychmiast po powrocie obu Władysławowiczów do kraju i dopiero nowa wyprawa cesarza Fryderyka zbliżająca się do granic Polski w r. 1172 przyczynia się do oddania całego Śląska synom Władysława Wygnańca. Władzę nad tą dzielnicą obejmuje właściwie starszy syn Wygnańca Bolesław Wysoki. Wówczas młodszy jego brat Mieszko Płattonogi, odsunięty od rządów, powstaje przeciw Bolesławowi i nawet chwilowo wypędza go ze Śląska.

Obaj Władysławowicze, przez kronikarza Wincentego Kadłubka „lwimi szczeniętami“ zwani, biorą równocześnie czynny udział w walce o tron krakowski, która wybuchła między nowym seniorem, Mieszkiem III, a popieranym przez możnowładców i duchowieństwo młodszym jego bratem Kazimierzem Sprawiedliwym.

Dwaj synowie Wygnańca znajdują się zrazu w przeciwnych obozach. Mieszko Płattonogi staje po stronie Mieszka Starego, jako prawowitego seniora, Bolesław Wysoki uczestniczy w rokoszu przeciw Mieszkowi, jako władcy zbyt twardej ręki, a popiera Kazimierza Sprawiedliwego.

Walcę wygrywa Kazimierz i załatwia ostatecznie sprawę Śląska na korzyść Bolesława Wysokiego, który zatrzymuje cały Śląsk (wraz z Opolem) i ziemię lubuską. Równocześnie jednak Mieszko Piłtonogi uzyskuje od Kazimierza własną dzielnicę z grodami: Raciborzem, Bytomiem, Oświęcimiem, Siewierzem i Chrzanowem. W ten sposób powstaje osobne księstwo raciborskie, dziedziczne odąd w linii Piłtonogiego.

Jakkolwiek Kazimierz Sprawiedliwy zasiada na tronie krakowskim, Mieszko Stary nie wyrzeka się swoich pretensji do władzy i kilkakrotnie podejmuje z nim walkę, a po śmierci Sprawiedliwego zgłasza swe prawa do Krakowa przeciwko małoletniemu synowi Kazimierza Leszkowi Białemu. I rzecz dziwna — obaj pogodzeni ze sobą bracia Władysławowicze jeszcze za życia Kazimierza znajdują się w obozie Mieszka, a po śmierci Sprawiedliwego uznają Mieszkowe zwierzchnictwo udzielając nawet Mieszkowi pomocy orężnej.

Niektórzy historycy polscy usiłują wyjaśnić stanowisko Bolesława Wysokiego w walce o tron krakowski w następujący sposób: Początkowo popierał on Kazimierza Sprawiedliwego w walce z Mieszkim pragnąc po strąceniu Mieszka z tronu krakowskiego zagarnąć dla siebie władzę seniora. Gdy jednak zwycięski Kazimierz objął sam ten tron i — jakkolwiek młodszy o 10 lat od Bolesława — dążył do zatrzymania władzy zwierzchniej nie tylko dla siebie, lecz także dziedzicznie dla swego potomstwa, wówczas Bolesław przeszedł do obozu Mieszka, bo stojąc przy nim, czyli przy zasadzie senioratu i testamentu Krzywoustego, miał szansę osiągnąć kiedyś władzę seniora, jako jeden z najstarszych w rodzie Piastów. — Czy było tak istotnie, czy naprawdę Bolesław Wysoki ubiegał się o godność seniora, czy też są to niesłuszne domysły, oparte na sprytnych intrygach Mieszka Starego w celu zniszczenia sojuszu Bolesława Wysokiego z Kazimierzem Sprawiedliwym — trudno dziś stanowczo rozstrzygnąć. W każdym razie dążenie Bolesława Wysokiego do samowładnych rządów na całym Śląsku i jego mieszanie

się w sprawy ogólnopolskie związane z walką o tron krakowski świadczą, że ojciec Henryka miał naturę ambitną i aktywną.

Wspomniany już kronikarz polski, mistrz Wincenty Kadłubek, przedstawia Bolesława Wysokiego w niekorzystnym świetle twierdząc, że „*dążył on do zaprzędania Niemcom wolności ojczyzny i niewolniczo Niemcom ulegał*“. Niewątpliwie ów syn Wygnańca, wychowany w obcym kraju, w odmiennej atmosferze kulturalnej, spokrewniony zarówno przez matkę, jak przez żonę, Adelajdę v. Sulcbach, z potężnymi rodami niemieckimi i z pomocą Niemców walczący o ojcowiznę, musiał być pod silnym wpływem niemieczyzny. Nic dziwnego zatem, że ufundował w r. 1175 w Lubiążu nad Odrą klasztor dla zakonu cystersów, jako „*uczonych chwalców rzeczy boskich i myślicieli niebiańskich*“, sprowadzonych z saksońskiej Pforty, sąsiadującej z udzielonym ongiś wygnańcom zamkiem w Altenburgu. Mnisi ufundowanego przezeń klasztoru byli przeważnie narodowości niemieckiej; otrzymali też od księcia znaczne przywileje koloniści niemieccy osiedlający się w dobrach klasztoru. Bolesław kierował się jednak nie tylko życzliwością dla cystersów i nie jakimiś wyjątkowymi względami dla Niemców, lecz raczej troską o rozwój gospodarczy swej dzielnicy, bo przecież z dóbr swych książęcych rozdawał włości i majątności również zasłużonym władynom i rycerzom nieniemieckiego pochodzenia (jak np. Czechowi Bogusławowi majątek Brocalice), a także osadnikom polskim karczującym bory śląskie (np. ujazd Wielkołaka lub osada Głębowice, nazwana tak od polskiego osadnika, wieśniaka Głaba). Nie przewidział książę śląski, że Lubiąż stanie się placówką niemieczyzny, nie rozumiał niebezpieczeństwa zagrażającego polskości Śląska ze strony czynników niemieckich, jakkolwiek wkraczały one zwolna na jego teren.

Dotychczas ważną rolę kulturalną na Śląsku odgrywały klasztory benedyktynów i kanoników regularnych, stosunkowo liczne dzięki ofiarności książąt i magnatów z Piotrem Włostowicem na czele. I w tych zakonach przeważał żywioł

obcy, cudzoziemski, ale raczej romański. Zakonnicy niemieccy, sprowadzeni przez Bolesława Wysokiego, rozpoczęli wkrótce walkę z benedyktynami osiągając w niej poważne sukcesy, jak np. odebranie benedyktynom opactwa św. Wincen- tego we Wrocławiu i oddanie go niemieckim premonstratom.

W ulubionym klasztorze lubiąskim pochowano zmarłego w r. 1201 księcia Bolesława Wysokiego. W tym samym czasie w wewnętrznej organizacji Polski dzielnicowej zachodzą doniosłe zmiany. Zasada senioratu, ustanowiona testamentem Krzywoustego, broniona przez starszych Piastów a zwalczana przez młodszych, w toku wieloletnich zamieszek i wojen domowych przestaje właściwie obowiązywać, gdy po krótkich rządach Władysława Laskonogiego zasiada na tronie krakowskim zamiast najstarszego — najmłodszy z ówczesnych Piastów, zaledwie 12-letni Leszek Biały. Z chwilą gdy w Polsce zwyciężyła popierana przez rządzące warstwy społeczne, choć nie uznana przez wszystkich Piastów zasada dziedziczości tronu krakowskiego w linii Kazimierza Sprawiedliwego, wszystkie właściwie dzielnice zostały zrównane i uniezależnione, a jednocześnie osłabło poczucie ich łączności; związane były ze sobą tylko jednością języka, wspólnością książęcej dynastii Piastowskiej i przynależnością do tej samej prowincji kościelnej. Także i Śląsk staje się odtąd państwkiem zupełnie niezależnym i samodzielnym pod względem politycznym i ustrojowym.

Jest to nadal okres niepokoju, domowych waśni i walk, wywoływanych dążnością poszczególnych książąt do rozszerzenia swych dzielnic. Rozbita dzielnicowo, Polska staje się mniej odporna na obce wpływy polityczne, mniej zdolna do samodzielnej obrony zagrożonych przez wroga ziem i utrzymania ich w swoim ręku. Wkrótce też zaznaczą się coraz groźniejsze przejawy zaborczych dążeń germańskich nad Odrą, Wisłą i Bałtykiem.

W takich to warunkach obejmuje w r. 1202 rządy na Śląsku syn Bolesława Wysokiego i wnuk Wygnańca, lecz zarazem prawnuk Krzywoustego — książę Henryk Brodaty.



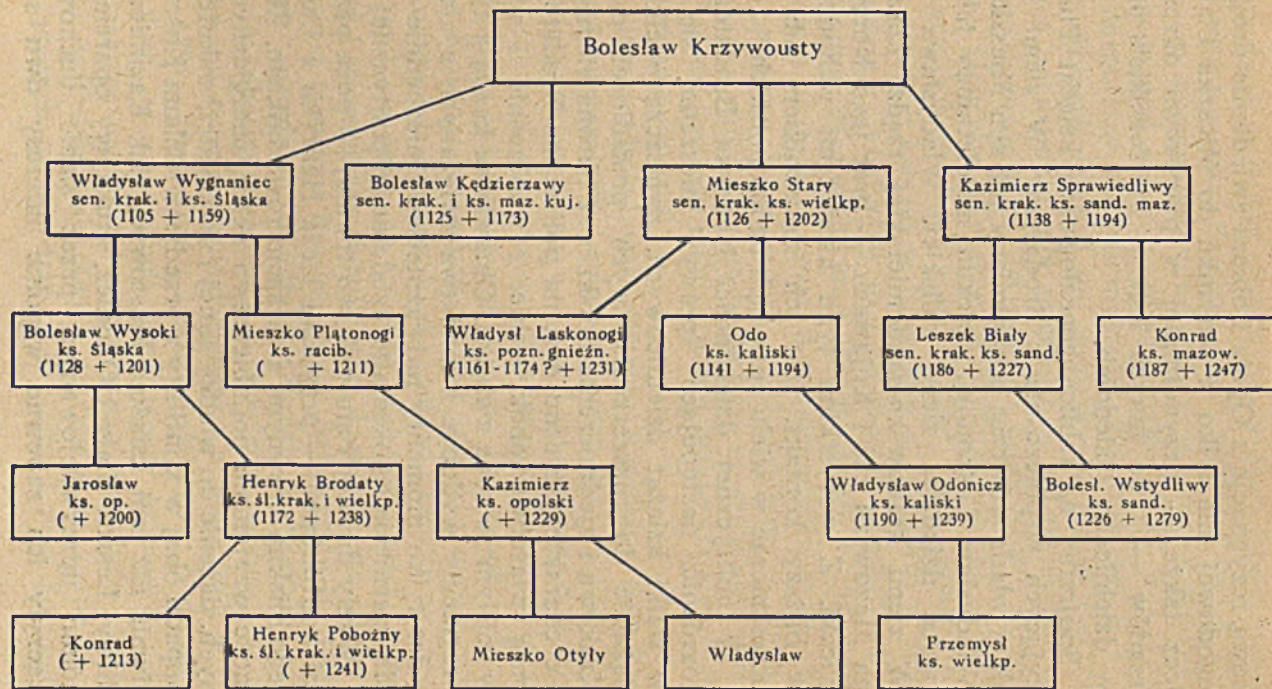
II. KSIĄŻĘ ŚLĄSKA, KRAKOWA I POLSKI

Henryk Brodaty miał starszego przyrodniego brata Jarosława, który otrzymał od ojca, prawdopodobnie w dożywocie, Opole. Ale Jarosław zmarł wcześniej od ojca i Opole zostało na powrót wcielone do dzielnicy pozostającej pod rządami Bolesława Wysokiego. W ten sposób po jego zgonie stał się Henryk jedynym i wyłącznym władcą dzielnicy obejmującej zarówno Śląsk wrocławski, jak i Opolszczyznę.

Mimo to przy obejmowaniu tej ojcowizny nie obeszło się bez walk. Ambitny i zazdrosny stryj Henryka książe sąsiedniej ziemi raciborskiej Mieszko Płatonogi zajął Opole i na podstawie pokoju zawartego z Henrykiem w r. 1202 za pośrednictwem papieża Innocentego III włączył je do swej dziedzicznej dzielnicy stającej się odtąd odrębnym księstwem opolsko-raciborskim. Zajęty walką o Opole, nie wykorzystał Mieszko Płatonogi nadarzającej mu się sposobności do objęcia władzy senioralnej, bo przecież w roku 1202, po równoczesnej niemal śmierci Bolesława Wysokiego i Mieszka Starego, był on najstarszym z książąt piastowskich. Gdy Płatonogi rozszerzał granice swego księstwa kosztem bratanka, na tronie krakowskim zasiadł syn Mieszka Starego Władysław Laskonogi, by po kilku miesiącach ustąpić miejsca małoletniemu synowi Sprawiedliwego Leszkowi Białemu, popartemu przez możnowładców krakowskich na podstawie zasady dziedziczenia tronu krakowskiego w linii Kazimierza.

Tak oto u progu rządów spotyka Henryka znaczne niepowodzenie, bo dzielnica jego zostaje uszczuplona, ponadto musi zapłacić Płatonogiemu wysoką grzywnę. Ale dojrzały już, bo prawie trzydziestoletni Henryk zdobywa się na cza-

TABLICA GENEALOGICZNA PIASTÓW WSPOMNIANYCH W SZKICU
„KSIĄŻĘ HENRYK BRODATY”



sową rezygnację z Opoła i obiera świadomie drogę polityki ugodowej nie tylko w stosunku do Mieszka Piłaniniego, lecz także — przynajmniej w pierwszym okresie swych rządów — i do innych książąt Piastowskich panujących w dzielnicach sąsiednich.

Spójrzmy na tablicę genealogiczną książąt Piastowskich żyjących współcześnie z Brodatym. W ziemi wielkopolskiej włada wówczas wspomniany już syn Mieszka Starego, Władysław Laskonogi, opiekun małoletniego jeszcze bratanka, dziedzica ziemi kaliskiej, Władysława Odonicza. W ziemi krakowsko-sandomierskiej rządzi Leszek Biały, na Mazowszu zaś i Kujawach — brat jego Konrad Mazowiecki. Z wszystkimi tymi książętami wchodzi Henryk w bliższy kontakt, jest ich sojusznikiem lub wrogiem, uczestnicząc w wielu sprawach ogólnopolskich.

W politycznej działalności Henryka Brodatego można rozróżnić następujące sprawy: mieszanie się Henryka w walki książąt dzielnicowych, zwłaszcza wielkopolskich, dążność do rozszerzenia swych posiadłości, opanowania Krakowa i zjednoczenia Polski oraz obrona ziemi lubuskiej. Te charakterystyczne dążenia polityczne Brodatego występują właściwie obok siebie, równocześnie i równolegle, w ścisłym ze sobą związku. Omawiając każdą z tych spraw pragniemy wydobyć z mnóstwa związanych z nimi faktów i dat tylko momenty najważniejsze i niezbędnie potrzebne dla ogarnięcia całokształtu działalności politycznej księcia.

Węzły dawnej i stosunkowo trwałej — poza przejściowymi konfliktami — przyjaźni łączą Henryka z Laskonogim, jego bliskim krewnym, a zarazem rówieśnikiem. Zbliżało ich może wzajemnie podobieństwo natur, energicznych i czynnych, dążenie do władzy silnej i sprężystej, wskutek którego popadli obaj w konflikty z przedstawicielami Kościoła, przeciwnie niż inni książęta Piastowscy, jak Kazimierz Sprawiedliwy, Leszek Biały i Odonicz, szukający oparcia w szczególnie uprzywilejowanym przez siebie duchowieństwie. Łączyły ich zapewne wspólne interesy dwu sąsiednich,

zachodnich dzielnic Polski. Już w pierwszych latach panowania na Śląsku uzyskał Brodaty część Wielkopolski z grodem Kaliszem, odstąpioną mu przez Laskonogiego z dzielnicę pozostającego pod jego opieką Odonicza. Gdy w r. 1206 Odonicz doszedłszy do pełnoletności upomniał się o swą ojcowiznę, Henryk zwrócił mu warunkowo Kalisz i starał się załatwić polubownie spór między nim a Laskonogim na zjeździe w Głogowie w r. 1208, podczas uroczystości chrzcina swego syna Henryka. Wyrazem polityki ugodowej, opartej na pertraktacjach dyplomatycznych, jest także udział Brodatego w zjeździe książąt w Borzykowie, odbytym w roku 1210, wspólnie z Władysławem Laskonogim, Leszkiem Białym, Konradem Mazowieckim i Władysławem Odoniczem.

Jednakowoż w trakcie coraz bardziej zaogniającego się konfliktu między Laskonogim a Odoniczem w latach 1217—1218, w wyniku którego Laskonogi zagarnął całą Wielkopolskę, został zawarty między nim a Brodatym wieczysty sojusz zaczepno-odporny.

Jako współzawodnik Leszka Białego w walce o tron krakowski, był niewątpliwie Laskonogi przez dłuższy czas jego politycznym przeciwnikiem, a sojusz Laskonogiego z Brodatym miał stanowić przeciwwagę koalicji złożonej z książąt: Leszka Białego, Władysława Odonicza i Konrada Mazowieckiego. Koalicja ta jednak została wkrótce rozwiązana, nastąpiło natomiast zbliżenie Laskonogiego z Leszkiem, czego wyrazem stał się pakt, na którego podstawie miał Leszek po śmierci Laskonogiego dziedziczyć Wielkopolskę. Ale zainteresowania Henryka Brodatego nie ograniczały się tylko do dzielnic sąsiednich, Wielkopolski czy Małopolski, lecz sięgały dalej, obejmując sprawy o znaczeniu ogólnopolskim. Przejawem ich staje się udział Henryka w podjętych w roku 1222 i 1223 — wspólnie z Leszkiem Białym i Konradem Mazowieckim — wyprawach krzyżowych przeciw pogańskiemu Prusakom, ustawicznie nękającym napadami pograniczne ziemie Polski. Jakkolwiek nie jest nam znana treść obrad książęcych na zjeździe w Łowiczu i pod Toruniem

ani przebieg samych wypraw, niewątpliwie wspólnie podjęta akcja wpłynęła na pogłębienie przyjaźni między Henrykiem i Leszkiem.

W ciągu najbliższych lat po wyprawach pruskich wyłoniła się ważna dla Polski sprawa Pomorza Wschodniego, czyli Gdańskiego. Ziemia ta, która na podstawie testamentu Krzywoustego miała być lennem każdorazowego seniora, faktycznie uznała zwierzchnictwo Leszka, jako następcy Kazimierza Sprawiedliwego na tronie krakowskim. Zarządzający Pomorzem Świętopelk, spokrewniony i sprzymierzony z ustawicznie wicherzającym Odoniczem, któremu podczas wygnania z Wielkopolski udzielił schronienia, ogłosił się samodzielnym księciem zrywając łączność Pomorza z Polską. Sprawa ta wiązała się tedy ściśle z walką Laskonogiego z Odoniczem, obchodziła zaś żywo i Leszka, zwierzchnika Pomorza, i Laskonogiego, władcę sąsiedniej Wielkopolski. Jako ich sprzymierzeniec, a może także jako człowiek o horyzontach politycznych sięgających daleko poza granice własnej dzielnicy, podążył i Henryk Brodaty w r. 1227 na zjazd do Gąsawy, mający ostatecznie uregulować sprawy pomorskie lub też przygotować wyprawę przeciw Świętopelkowi. Ale w wyniku spisku zorganizowanego przez Świętopelka i Odonicza ginie w Gąsawie zamordowany zdradziecko Leszek Biały, Henryk Brodaty zaś, ciężko ranny, cudem ratuje życie i powraca na Śląsk.

Leszek Biały pozostawił dwoje maleńkich sierot: Bolesława, zwanego potem Wstydlivym, i Salomeę. Opiekę nad nimi wraz z zarządem dzielnicy krakowsko-sandomierskiej pragnął objąć, jako najbliższy ich krewny, książę Konrad Mazowiecki. Zarówno jednak czasowa regentka, wdowa po Leszku, Grzymisława, jak i możnowładcy krakowscy słuszenie obawiali się zaborczych ambicji Konrada i na wiecu rycerstwa w Cieni opiekę nad dziećmi Leszka oddano Laskonogiemu na podstawie wiążącego go z Leszkiem paktu przyjaźni i dziedziczenia. W wybuchłej z tego powodu w r. 1228 wojnie między Laskonogim a Konradem bierze czynny

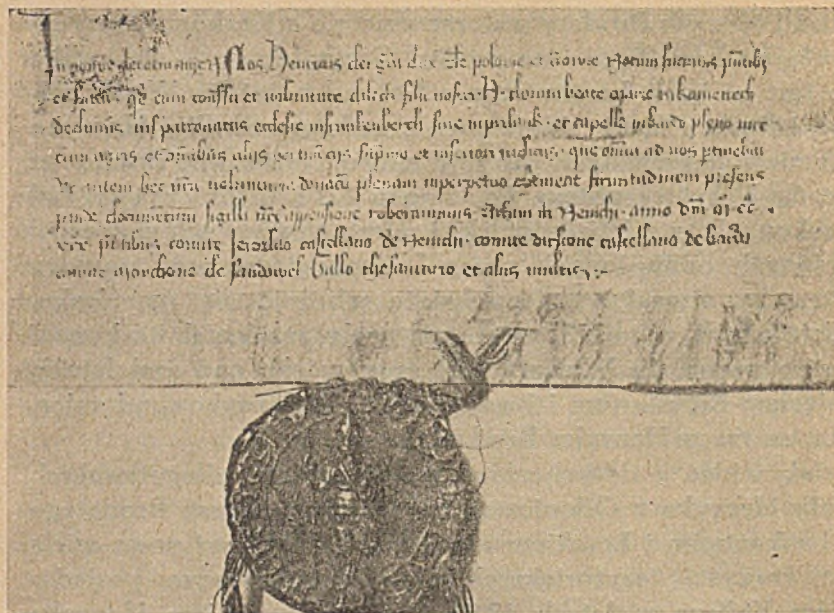
udział Henryk Brodaty walcząc dzielnie o Kraków w zastępstwie Laskonogiego i na prośby Grzymisławy — ale walka ta jest na razie bezskuteczna: Konrad najeżdża Wielkopolskę i Śląsk, a nawet udaje mu się podstępem wziąć Henryka do niewoli i wymusić na nim niekorzystną dla Brodatego ugodę. Wkrótce potem, bo w roku 1230, Odonicz wypędził Laskonogiego z Wielkopolski i mimo chwilowych sukcesów orężnych odniesionych przez Laskonogiego przy pomocy Henryka, musiał wygnany księżę schronić się na Śląsku, gdzie zmarł w r. 1231. Ostatnią wolą przekazał Laskonogi swoje prawa do Wielkopolski oraz opiekę nad małoletnim księciem Bolesławem i jego dzielnicą krakowsko-sandomierską na rzecz Henryka Brodatego.

Jak widać z dotychczasowego przebiegu długotrwałych walk Henryka z Odoniczem i Konradem, sojusz Brodatego z Laskonogim i Leszkiem nie dawał Henrykowi przez wiele lat korzyści terytorialnych poza przejściowym posiadaniem Kalisza w latach 1201—1206. Pragnieniem Henryka było niewątpliwie rozszerzenie granic jego państwa i zajęcie przodującego stanowiska wśród książąt Piastowskich, ale do celu tego dążył drogą rozsądnej i cierpliwiej dyplomacji, dostosowując swój program polityczny do warunków.

Szerokie możliwości urzeczywistnienia owych ambicji i planów otwarły się przed Henrykiem po zgonie Leszka, a właściwie dopiero po śmierci Laskonogiego.

W r. 1230, w dokumencie wydanym klasztorowi Cystersów w Kamieńcu, używa Henryk po raz pierwszy — oprócz przekazanego mu przez ojca tytułu *księcia Śląska* — także tytułu *księcia Polski i Krakowa*. Wyraz *Polska* nie ma jednak wówczas dzisiejszego znaczenia, określa on bowiem Wielkopolskę. Cała ta tytułatura opiera się wówczas na prawach Henryka do Wielkopolski i do opieki nad dzielnicą krakowsko-sandomierską w związku z testamentem Laskonogiego.

Ale odziedziczone w ten sposób prawa do większej części Wielkopolski wywalczył sobie nadto Henryk orężem, przy



Dokument ks. Henryka Brodatego z r. 1230

współdziałe rycerstwa śląskiego, małopolskiego i sandomierskiego oraz w oparciu o rycerstwo wielkopolskie, które podniósłszy bunt przeciw Odoniczowi powołało Henryka na tron. Na podstawie układu z Odoniczem otrzymał Henryk już w r. 1233 większą część Wielkopolski z Kaliszem i Poznaniem oraz kasztelanję śremską i santocką, w ciągu zaś dalszych walk, mimo chwilowych sukcesów Odonicza, nie tylko utrzymał się na zdobytych terytoriach, lecz nadto zajął Giecz.

W odniesieniu do dzielnicy krakowskiej nie wystarczało Henrykowi odstąpione mu przez Laskonogiego prawo do czasowych rządów na okres sprawowania opieki nad małoletnim Bolesławem. Już od dawna bowiem zamyślał Brodaty o opanowaniu Krakowa na stałe.

Jeśli można wierzyć przypuszczeniom pewnych naszych historyków (o których wspominaliśmy w rozdziałach poprzednich), dążność do władzy nad Krakowem i Polską

odziedziczył Henryk po ojcu, Bolesławie Wysokim. Ambicje te posiadał również stryj Henryka Mieszko Płatonogi, zwłaszcza gdy po śmierci Bolesława Wysokiego i Mieszka Starego stał się najstarszym z rodu Piastów. Wiemy już, że nie wykorzystał wtedy sposobności zawładnięcia Krakowem na zasadzie owego starszeństwa, pochłonięty walką z Henrykiem o Opole. Nie zaniechał jednak swych planów, a po zawarciu pokoju z Henrykiem dążył może wspólnie z nim do ich urzeczywistnienia, czego przejawem są podjęte w r. 1210 starania o bullę papieską potwierdzającą jego prawa senioralne.

Sprawa ta nie została ostatecznie wyjaśniona przez naukę polską. Wiadomo, że w r. 1210 jakiś *książę śląski* uzyskał od papieża wydanie bulli (z dnia 9 czerwca 1210) zatwierdzającej zasadę senioratu w Polsce jako jedynie obowiązującą przeciwko popieranej przez możnowładztwo i duchowieństwo zasadzie dziedziczenia tronu w linii Kazimierza Sprawiedliwego. Jedni z historyków przypuszczają, że owym nieznanym z imienia *księciem śląskim* był najstarszy z ówczesnych Piastów, Mieszko Płatonogi, inni przypisują tę rolę Henrykowi Brodatemu, gdyż tylko on używał wówczas tytułu *Książę Śląska*. Jednakowoż zjazd biskupów i wiec 4 książąt Piastowskich w Borzykowie w dniu 29. VII. 1210 r. opowiedział się przeciwko zasadzie senioratu a za Leszkiem Białym, bulla zaś prawdopodobnie została odwołana. Wprawdzie w r. 1211 Płatonogi jako ówczesny senior książąt Piastowskich walczył o Kraków i zdobył go, ale zmarł w kilka miesięcy potem, najstarszy zaś wiekiem po nim Henryk Brodaty nie pokusił się jeszcze po jego śmierci o Kraków i władzę wielkoksiążęcą.

Wspomniane już działania wojenne prowadzone przez Henryka pod Krakowem w r. 1228 przeciwko Konradowi Mazowieckiemu przedsięwziął Henryk nie w imieniu własnym, lecz w zastępstwie Laskonogiego i na prośbę Grzemiśławy, w obronie Bolesława. Dopiero w związku z testamentem Laskonogiego i koniecznością dalszej walki z Kon-

radem uzyskał Henryk zgodę Grzymisławy i rycerstwa krakowskiego na objęcie dożywotnich rządów w Krakowie na zasadzie senioratu. W wyniku zwycięskich bojów, wypędzenia Konrada z Krakowa i zawarcia z nim korzystnego pokoju na wiecu obok Skaryszowa w r. 1232 objął Henryk Brodaty władzę w Krakowie, a opiewający te wypadki kronikarz Alberyk podkreśla, że Henryk był wówczas najstarszym z książąt polskich.

Równocześnie niemal z sukcesami w Wielkopolsce i Krakowie i z objęciem władzy opiekuńczej nad dzielnicą sandomierską wzrastały wpływy Henryka Brodatego w księstwie raciborsko-opolskim. Po śmierci księcia Kazimierza (który odziedziczył je po swoim ojcu, Mieszku Płatonogim) stał się Henryk za zgodą regentki Wioli opiekunem jej małoletnich dzieci i faktycznie sprawował odtąd, tj. od r. 1229, rządy i nad tą dzielnicą. Ale wydzielenie w r. 1237 na rzecz Wioli osobnego księstwa z Kalisza i Rudy świadczy, że Henryk dążył do włączenia na powrót na stałe do Śląska wydartej mu ongiś przez stryja Opolszczyzny.

Odziedziczywszy zatem w r. 1202 jedynie Śląsk, zdołał Henryk Brodaty w ciągu trzydziestokilkuletnich rządów skupić w swym ręku także znaczną część Wielkopolski oraz ziemię krakowską i sandomierską, i stać się władcą państwa sięgającego od Odry i Nysy po San i Wieprz. Zgromadzone w ten sposób ziemie pragnął Henryk zespolić w jedną organiczną całość na stałe i dziedzicznie, a symbolem zjednoczenia całej Polski miała stać się — korona królewska.

Myśl o niej piastował Brodaty od dawna, pragnąc zdobyć ją, jeśli nie dla siebie, to dla ukochanego syna Henryka, zwanego Pobożnym, współuczestniczącego z nim nie tylko w walkach, lecz i w rządach, w charakterze namiestnika. Wyrazem dążności koronacyjnych Henryka może być bulla papieża Grzegorza IX z r. 1235 biorąca księcia polskiego pod wyjątkową opiekę Stolicy Apostolskiej, przede wszystkim zaś — starania Henryka Brodatego czynione w r. 1238 u cesarza Fryderyka II.

Śmierć zabiera Henryka Brodatego w pełni powodzenia i potęgi, lecz przed zrealizowaniem jego wielkich planów. Następca księcia, Henryk Pobożny, mimo pretensyj Konrada Mazowieckiego, obecnie seniora książąt Piastowskich, objął bez przeszkód rządy w Krakowie i opanował resztę Wielkopolski pokonując ostatecznie Odonicza, który zmarł na wygnaniu. W walce papieża Grzegorza IX z cesarzem Fryderykiem II stanął Henryk Pobożny po stronie papieża i — podobnie jak Bolesław Śmiały — w oparciu o powagę papieską dążył konsekwentnie do korony. Napad Tatarów w r. 1241 zagrażający całej Europie, bohaterska bitwa rycerstwa polskiego pod Legnicą, słusznie zwana drugimi Termopilami, i przedwczesny zgon Henryka Pobożnego na legnickich polach przekreślają na jakiś czas rozwijającą się tak pięknie ideę zjednoczenia ziem polskich pod berłem śląskich Piastów. Ale do idei zjednoczenia Polski, do wielkich myśli pradziada nawróci po kilkudziesięciu latach jego prawnuk Henryk IV wrocławski, podejmując, niestety bezskutecznie, polityczny program Brodatego oraz dążenie do zjednoczenia Śląska z Krakowem i Wielkopolską, co historycy polscy, z Z. Wojciechowskim na czele, słusznie poczytują Henrykowi IV za wielką zasługę i za właściwe nawiązanie do pięknych tradycji Śląska.

W związku z polityką Henryka Brodatego, kontynuowaną przez jego następcę, Henryka Pobożnego, należy jeszcze wspomnieć o wytrwałej obronie ziemi lubuskiej.

Nadodrzańska ta ziemia, leżąca między Śląskiem, Wielkopolską i Pomorzem, politycznie należąca do Śląska i odziedziczona przez Henryka Brodatego po ojcu, była ziemią sporną między Śląskiem a Wielkopolską. W pierwszych latach swych rządów odstąpił ją Henryk Brodaty czasowo Laskonogiemu, może w zamian za Kalisz. Ale już w r. 1209 margrabia łużycki pokonawszy Laskonogiego zdobył Lubusz. W następnym roku Henryk Brodaty w wyniku zwycięskich walk nie tylko odzyskał Lubusz i wcielił tę ziemię na powrót do Śląska, lecz nadto na jakiś czas zawładnął mar-

chią łużycką. Na podstawie przymierza zawartego z Laskonogim w r. 1218 oddał mu Brodaty Lubusz w dożywocie zobowiązując go jednak do obrony Śląska i marchii łużyckiej przed germańskimi wrogami. Niebawem zagroziło ziemi lubuskiej niebezpieczeństwo ze strony landgraфа turyńskiego, jako pana Miśni, oraz arcybiskupa magdeburgskiego Alberta. W ciągu walk prowadzonych w latach 1224/5 i 1226 zdołał Brodaty odebrać im część ziemi lubuskiej; w 3 lata później, podczas wyprawy podjętej wspólnie z Henrykiem Pobożnym, odzyskał gród Lubusz i wkrótce odparł skutecznie najazd arcybiskupa magdeburgskiego.

Myśl obrony granic zachodnich przed zaborczością sąsiadów germańskich przekazał Brodaty swemu synowi, który w r. 1239 znów staczać musiał boje o Lubusz z połączonymi wojskami arcybiskupa magdeburgskiego oraz rosnącej w potęgę marchii brandenburskiej. Bitwa pod Legnicą przekreśla także dążenia obu Henryków do obrony zachodnich ziem Polski przed naporem germańskim, wkrótce bowiem po zgonie Henryka Pobożnego syn jego, książę śląski Bolesław Rogatka, odstąpił ziemię lubuską marchii brandenburskiej torując w ten sposób drogę niemieckiemu „*Drang nach Osten*“ w głąb terytoriów rdzennie polskich.

Omówiwszy główne kierunki polityki Henryka Brodatego obejmijmy myśl jej całokształt. Jak oceniają ją znani historycy polscy zajmujący się tym okresem naszych dziejów? Marian Łodyński określa ją jako politykę wybitnie zaborczą i dynastyczną. Roman Grodecki zaznacza dynamiczność jej programu rozwijającego się samorzutnie drogą zręcznego wyzyskiwania korzystnych sposobności. Podobnie i Kazimierz Piwarski uwydatnia tkwiące w niej pierwiastki przeźorności i konsekwencji. Zygmunt Wojciechowski podkreśla najsilniej jej charakter typowo piastowski i wyraźnie polski stwierdzając, że rzucona przez Henryka Brodatego myśl o zjednoczeniu narodowym jest ogniwnem łączącym Polskę okresu bolesławowskiego z Polską Łokietka i Kazimierza Wielkiego. Zwraca również uwagę na tragizm faktu, że

w chwili tak upragnionego przez Brodatego jednoczenia ziem polskich pod berłem Łokietka właśnie ów Śląsk, którego książęta pierwsi i długo dążyli do tego celu, znalazł się poza granicami Polski przechodząc pod rządy czeskie; że kiedy zjednoczona Polska wzrastała stopniowo w siłę i znaczenie, Śląsk rozdrabnia się na małe księstwa, słabnie jego poczucie łączności z Polską i odporność na rosnące wpływy germańskie.

Polityczny testament księcia Henryka Brodatego — jego wielki plan trwałego zespolenia Śląska wrocławskiego, Opolszczyzny i ziemi lubuskiej z resztą naszych ziem piastowskich, udaremniony przez niebezpieczeństwo brandenbursko-krzyżackie, ustąpienie z linii Odry i mylną politykę jagiellońską — został zrealizowany dopiero w dobie dzisiejszej.



III. HENRYK BRODATY JAKO GOSPODARZ

Piastowie śląscy, potomkowie Władysława Wygnańca, przebywający dłuższy czas na obczyźnie, spokrewnieni byli ze znanymi rodami niemieckimi. Na tej podstawie historycy niemieccy przedstawiają ich jako rdzennych, rodowitych Niemców.

O Henryku Brodatym piszą tedy Lamprecht i Hesse, że „urodzony z niemieckiej matki, w Niemczech wychowany, ożeniony z córką francuskiego grafa, otoczony niemieckimi urzędnikami i osadnikami, był Niemcem, a na dworze jego panowała niemiecka mowa, niemiecki obyczaj i niemieckie życie towarzyskie“. Grünhagen w dwu swoich dziełach omawiających dzieje Śląska i jego książąt również podkreśla niemieckość Brodatego i jego dworu i twierdzi, że bitwa pod Legnicą była „krwawym chrztem młodej tu na wschodzie szczerpionki niemieckiej i pierwszą pełną chwałą kartą jej dziejów“. Jeden tylko historyk niemiecki, Niessen, odważył się wyrazić swój sąd, że Henryk Pobożny był to „na wskroś Piast, władca słowiański na słowiańskich ziemiach“.

Nauka polska na podstawie wszelkich dostępnych źródeł historycznych starała się sprawę polskości obu Henryków i Śląska w XIII w. przedstawić we właściwym świetle.

Historycy polscy stwierdzają, że jakkolwiek z Bolesławem Wysokim przybyła na Śląsk garstka rycerzy niemieckich, jednakże rycerze niemieccy nie osiedlają się na Śląsku na stałe, bawiąc raczej na dworze książęcym w charakterze gości. Jeśli nawet za rządów Brodatego rycerze niemieccy występują czasem w charakterze doradców, to jednak, jak świadczą podpisy i wzmianki w dokumentach ówczesnych,

urzędy na dworze Henryka sprawowali niemal wyłącznie Polacy. Żona Henryka, córka grafa Bertolda, księcia Meranu, Jadwiga, przybyła na Śląsk jako 12-letnia dziewczynka. Jak świadczy pieczęć Jadwigi z r. 1208, strój jej wzorowany był na modzie francuskiej, nie niemieckiej. Zapewne przyjęła rychło polską mowę i obyczaj, skoro wymienione w żywocie Jadwigi osoby z jej najbliższego otoczenia noszą polskie imiona, skoro lud śląski pokochał ją tak serdecznie, skoro została polską patronką. W rodzinnym życiu księstwa używano widocznie języka polskiego, skoro — jak świadczą współcześni — jeszcze wnuk Brodatego Bolesław Rogatka budził ogólny śmiech kaleczeniem mowy niemieckiej.

Z dwu synów Brodatego starszy, Konrad, miał być obrońcą żywiołu rodzimego polskiego na Śląsku, młodszy, Henryk Pobożny, był zwolennikiem kultury zachodnio-rycerskiej i średniowiecznych ideałów religijnych, popierał zaś raczej cudzoziemców. Na tym tle doszło między nimi do konfliktu, a nawet do zbrojnego starcia pod Studnicą w r. 1213. Pobity przez Henryka Konrad zginął wkrótce wskutek nieszczęśliwego wypadku. Na podstawie zachowanych o nim wzmianek historycznych znany pisarz W. Sobieski wskrzesił postać Konrada jako „zapomnianego bohatera śląskiego“, zaś Zofia Kossak-Szczucka w powieści pt. *Legnickie pole* uczyniła go symbolem polskości Śląska walczącego z żywiołem obcym, germańskim.

Historycy niemieccy, uważając oczywiście Śląsk za ziemię rdzennie niemiecką, twierdzą, że kulturę tego kraju stworzyła dopiero kolonizacja niemiecka, wprowadzona przez książąt śląskich celowo i świadomie dążących do zgermanizowania Śląska; podkreślają na każdym kroku wartość niemieckiej pracy, gospodarki i prawa. Jak przedstawiają się te sprawy w świetle przeprowadzonych przez naukę polską badań z zakresu gospodarczej i społecznej historii Śląska w XIII wieku?

Gdy Brodaty obejmował rządy w ojczystej dzielnicy, Śląsk nie różnił się niczym od innych ziem polskich. Za-

mieszkany był przez ludność rdzennie polską, jak świadczą przytaczane w ówczesnych dokumentach nazwy osad: Jaworowica, Jagielno, Żukowice, Węgrzynów, Szczytkowice i in. oraz wymienione w aktach nazwiska mieszkających tam wieśniaków, jak: Krzepisz, Żuk, Kołacz, Głąb, Radoń, Kwiatek, Chrapek, Goly, Burza, Przybyś itp.

Był to wówczas kraj lesisty i bagnisty, na pól dziki, słabo zaludniony i ubogi. Ludność polska, z rzadka między borami osiadła, trudniła się hodowlą bydła, myślistwem i rybołówstwem, mniej uprawą roli, uciskana zaś była nadmiernymi daninami i służebnościami, wymuszanymi na niej przez duchowieństwo i książąt.

Henryk Brodaty, prowadząc dalej dzieło rozpoczęte przez jego ojca, starał się przede wszystkim o podniesienie swej dzielnicy na poziom kultury europejskiej na wzór krajów zachodnich, gdzie rozwijały się miasta, kwitł handel i przemysł. Równocześnie zaś przez zagospodarowanie nieużytków, przez podniesienie i ulepszenie gospodarki rolnej i przez powiększenie dobrobytu ludności pragnął pomnożyć dochody z dóbr książęcych i wydatniej zasilić skarb państwowy.

Stolicą Śląska był Wrocław; tu przeważnie przebywał Brodaty sprawując władzę nad całym swym państwem. Dwór książęcy zatrudniał wielu urzędników, notariuszy, sędziów i kapelanów, tętnił życiem i ruchem; dokumenty zachowały nawet nazwisko ulubionego trefnisia książęcego, polskiego wieśniaka Kwiatka.

Wykonując swe prawa książęce, prowadząc szeroką działalność dyplomatyczną, biorąc udział w różnych zjazdach i wiecach, znajdował się jednak książę wraz z najbliższym swym dworem w częstych podróżach. Stacjami objazdowymi i składami zapasów były grody książęce, wokół nich zaś znajdowały się liczne osady służebne, zamieszkałe przez kucharzy, piekarzy, słodowników, bartników, komorników, la-

giewników, tokarzy, kołodziejów, szweców, murarzy, ceglarzy, koniuszych, pisarzy, sokolników, „łowców lisów, rogaczy i bobrów“ oraz inną służbę lowiecką.

Pragnąc swój kraj zaludnić i zagospodarować, wiele uwagi i pracy poświęca Brodaty w ciągu 36 lat swego panowania sprawom osadnictwa; nie wynika to jednak z jego dążeń politycznych, lecz z potrzeb gospodarczych.

Okazuje się zresztą, że osadnictwo na prawie polskim wyprzedza tu kolonizację niemiecką.

Przykładem osadnictwa na prawie polskim jest działalność Henryka Brodatego w książęcej włości trzebnickiej. Odnoszący się do niej dokument, określony jako *pierwsza polska ustawa dworska*, rozróżnia tu osadników wielkorolnych, średniorolnych i małorolnych określając odpowiednio do tego czynsz, jaki mają płacić w monecie (10—20 denarów), w daninach owsa, ryb i miodu, niekiedy w robociznie, np. murarskiej czy szewskiej, lub wyrobach rzemieślniczych. np. w kołach, kubkach itp.

Powstają też w tym okresie nowe osady, zakładane na zasadzie kilkuletniego zwolnienia od robocizny i czynszów, zwane na Śląsku *lgotami*, a odpowiadające ogólnopolskim *wolom*.

Pionierami ruchu osadniczego w puszczech śląskich są *łazęgi* uprawiający rolę bez pluga, przez wypalanie wysokopiennych lasów. Obok tych ubogich, zapewne polskiego pochodzenia poddanych, których zowią *łazęgami*, *smerdami*, *stróżami* i *popracnikami* (i w których obronie, jako uciskanych przez duchowieństwo, spiera się Henryk Brodaty z biskupem wrocławskim Wawrzyńcem), obok wolnej, polskiej ludności kmiecczej, pojawiają się na Śląsku osadnicy obcej narodowości. Istniały podobno jeszcze w XII w. na Śląsku osady niderlandzkie i wallońskie, czyli belgijskie, jednak nie liczne. Niemców na Śląsk sprowadzać zaczął Bolesław Wysoki. Idąc w ślady swego ojca, jako fundatora klasztoru Cystersów w Lubiążu, popierał również Henryk Brodaty zakony cudzoziemskie. W r. 1203 założył klasztor Cysterek

w Trzebnicy wyposażając klasztor w 183 wsi i wznosząc gmach kosztem ogromnej sumy 30 000 grzywien srebra, zaś w r. 1217 — klasztor Augustynów w Nowimburku nad Kwisą; obdarza też swymi przywilejami klasztor w Henrykowie; ponadto za jego panowania powstało na Śląsku jeszcze 5 innych klasztorów. Były to piękne budowle romańskie; najślawniejsza z nich, klasztor trzebnicki, to dzieło pierwszego artysty śląskiego, Jakuba. W dobrach klasztornych darowanych przez księcia, a składających się przeważnie z leśnych nieużytków, osiedlają się koloniści niemieccy, zwabieni nadzieją lepszego bytu, zwolnienia od danin, służb i ciężarów. Przewiduje jednak książe w owych dobrach — jak świadczą dokumenty klasztorne — także osadników narodowości polskiej.

Za przykładem księcia i zakonów idzie wyższe duchowieństwo, zwłaszcza biskupi wrocławscy, kolonizując — przeważnie Niemcami — swoje włości koło Nysy, Oleśnicy, Grotkowa, Solic, Fryborku i Lwówka. Śląsk zaś staje się wzorem dla innych ziem polskich sprowadzających także osadników niemieckich; stąd biorą początek osady niemieckie nie tylko w Opolu i Raciborzu, lecz także w Wielkopolsce i nad Dunajcem.

Osadnikom niemieckim w dobrach książęcych i klasztornych nadaje Henryk Brodaty prawo zwane niemieckim, otrzymują je jednak także polscy poddani. Polacy posiadają stale własnego sołtysa i w ogólności osadnicy niemieccy w dobrach książęcych i klasztornych odosobniają się od mieszkających tamże Polaków. Koloniści niemieccy ciągną raczej do miast niż do wsi, a na terenie wsi tworzą oddzielne grupy, dlatego wpływ niemczyzny na wieś śląską nie jest tak mocny. Narzucono tym miejscowościom nazwy niemieckie, dowodzą one przez wieki, że są rdzennie niemieckie — tymczasem polskość mimo wszystko tkwiła korzeniami w ziemi śląskiej i w duszach jej ludu i dlatego po tylu latach odłączenia od reszty Polski i po tylu latach germanizacji język polski słyhać było jeszcze w XVII w. koło Wrocławia, Nysy i Trzebnicy.

Henryk Brodaty jest założycielem pierwszych miast w Polsce. W r. 1209 zakłada Lwówek, w 1211 — Złotogórę, w 1235 — Środę, na której prawie, tzw. prawie średzkim, wzorowały się następnie liczne wsie i miasteczka polskie. Za jego przykładem biskup wrocławski Wawrzyniec kolonizujący bory śląskie założył między r. 1207 a 1221 Nyse, a w r. 1222 — Glucholazy. W r. 1223 powstaje miasto Ujazd, w 1230 — Nowimburk nad Kwisną. Za rządów Brodatego rozkwita wspaniale miasto Wrocław, które w r. 1229 posiada swą gminę i sołtysa, a w r. 1241 jest już zupełnie zorganizowane na wzór zachodnio-europejski, na prawie magdeburskim. Od Brodatego więc i dzięki Brodatemu rozpoczyna się rozwój miast na Śląsku. W XIII w. powstaje ich tu około 120, stają się one ogniskiem handlu i przemysłu, rosną szybko w bogactwo i znaczenie. W miastach jednak — w przeciwieństwie do wsi — żywioł cudzoziemski, a zwłaszcza niemiecki, jest w większości i zagarnia chciwie w swe ręce władzę samorządową tworząc bogatą arystokrację, a ciągnąc ku Niemcom lub zniemczalym Czechom dąży do oderwania się od Polski.

Zastawszy tedy u wstępu panowania kraj bezludny i ubogi, pozostawia Brodaty po 36 latach rządów swemu synowi dzielnicę zaludnioną, zagospodarowaną, bogatą, skarb książy znakomicie zaopatrzoną z dobrze urządzonych kopalni złota, z czynszów i danin. W rozdzielaniu jednak czynszów sprawiedliwy, chętnie zwalnający od nadmiernych podatków, rozumiejący konieczność swobód samorządowych, zjednał sobie ludność nie tylko na Śląsku, lecz także w ziemi krakowskiej. Broniąc swych biednych i nędznych poddanych uciskanych przez duchowieństwo, popada w spór z biskupem Wawrzyńcem. Surowymi karami powstrzymuje roboje i napady na osadników, lecz przystępny jest i laskawy wobec swoich kmieci. Sprawiedliwością i dobrocią zaskarbił sobie w całym swoim państwie wdzięczną pamięć.

Podnosząc swój kraj pod względem gospodarczym nie zapomina jednak Brodaty o konieczności obrony jego granic

i najważniejszych punktów strategicznych. Zawdzięczają mu zatem początek nie tylko miasta i wsie, lecz także niektóre zamki rycerskie. Wznosi lub umacnia zamki w ziemi krakowskiej (np. w Przegini, Skale, Międzyborzu), w Wielkopolsce zaś zamki koło Kalisza, Bnina i Śremu, a wzmocniwszy pograniczne grody, osadza na nich rycerstwo śląskie. Wzorem Zachodu organizuje stałą armię najemną.

Hojnie wspierając i obdarzając przywilejami zakony, niechętnie odnosi się do duchowieństwa świeckiego dążącego podówczas do władzy. Spory księcia z biskupem wrocławskim dotyczą przede wszystkim sprawy wyższego sądownictwa (do którego Henryk zaprzecza duchowieństwu prawa) oraz dochodów z dóbr kościelnych.

Zatarg między Henrykiem Brodatym a arcybiskupem gnieźnieńskim Pelką, żądającym od Henryka odszkodowań pieniężnych za zniszczenie majątności kościelnych podczas wyprawy książęcej na Wielkopolskę w r. 1233, związany z tym proces w kurii rzymskiej i rzucenie klątwy na Henryka mają także podłoże polityczne: przedstawiciele wyższego duchowieństwa wielkopolskiego, obsypywanego przywilejami przez Odonicza, występują tu jako polityczni przeciwnicy Henryka, opierającego się raczej na warstwie rycerskiej.

Ma jednak Brodaty pełne zrozumienie ważności pracy misyjnej, o czym świadczy zarówno jego kontakt z biskupem Chrystianem w związku z nawracaniem Prusów, jak wysłanie z misją na Ruś biskupa ziemi lubuskiej.

ZAKOŃCZENIE

Ilustracja przedstawiająca pogrzeb Henryka Brodatego odzwierciedla uczucia ówczesnego społeczeństwa polskiego po stracie dobrego i mądrego włodarza. Na ogół jednak materiał ilustracyjny związany z tą postacią jest niezbyt bogaty.

Pozostało po Henryku Brodatym i przetrwało szczęśliwie aż do naszych czasów kilka oryginalnych jego dokumentów opatrzonych u dołu książęcą pieczęcią. Podobnej pieczęci używał ojciec jego, Bolesław Wysoki, lecz pieczęć Brodatego jest o wiele większa i piękniej wykonana. Przedstawia ona księcia Henryka w długiej szacie i pancerzu z żelaznych pierścieni, w spiczastym hełmie na głowie, z proporcem i tarczą w rękę. Na tarczy owej widnieje jego godło: półksiężyc z krzyżem, którego tajemnicze pochodzenie na próżno usiłowali wyjaśnić badacze. Znak ten, najprawdopodobniej wojenny, chorągiewny, staje się później w połączeniu z orłem śląskim herbem książąt wrocławskich.

Twarz Henryka trudno na pieczęci rozróżnić. Jeśli zaś szukamy jakiejś podobizny, która mogłaby nam uzmysłwić wygląd zewnętrzny Brodatego, to musimy sięgnąć do miniatur i malowideł ściennych ilustrujących *Legendę o św. Jadwidze*, a pochodzących z XIV i XV wieku. W niektórych scenach, jak ślub Jadwigi z Henrykiem, modlitwa księżny w czasie snu Henryka i in., w obrazie rodziny książęcej, obok Jadwigi — ascetycznie uduchowionej i otoczonej aureolą świętości — występuje również osoba jej książęcego małżonka, nacechowana majestatem, o twarzy zamysłonej i poważnej. Takim także przedstawił go Jan Matejko w swoim *Poczcie królów polskich*. Postać potężna, rycerska, z mie-



Legenda o św. Jadwidze

czem u boku, ale z różańcem w ręku, w przepychu książęcego stroju. Twarz charakterystyczna dzięki wspaniałej brodzie, która zyskała mu przydomek „Brodatego” — o wyrazistych i typowo piastowskich rysach, o zamyślonym, jakby w głąb swych planów zapatrzonym spojrzeniu pod lukami energicznych brwi. Jest to nie tylko próba odtworzenia zewnętrznego wyglądu Henryka, lecz także naszkicowania jego duchowej charakterystyki.

Jak zaś przedstawia się charakterystyka Brodatego na podstawie zebranych przez nas wiadomości historycznych?

Gdy ogarniemy spojrzeniem polityczną i gospodarczą działalność tego śląskiego Piasta, sylwetka jego zarysowuje się wyraziście, a pewne jej właściwe cechy występują szczególnie żywo i plastycznie.

Przede wszystkim na tle niespokojnej, burzliwej epoki polskiego rozbitcia dzielnicowego, na tle ścierania się am-

bitnych, zachlannych dążeń poszczególnych książąt, nie przebiegających w środkach, gdy chodziło o osiągnięcie egoistycznego celu, nie szanujących prawa ani umowy, charakter Henryka Brodatego wyróżnia się swą uczciwością, prawością, wiernym dochowaniem przyjaźni, rycerskim stosunkiem do kobiet i dzieci, do ludzi pokrzywdzonych oddających się z pełnym zaufaniem w jego opiekę.

Sukcesy swoje, wzrost znaczenia, władzy i bogactwa, popularność w całej Polsce i miłość swego ludu zawdzięcza Brodaty właśnie tej prawości charakteru — połączonej ze spokojnym opanowaniem i dojrzałym rozumem dobrego polityka — dyplomaty, umiejącego korzystać zrecznie z pomysłnego zbiegu okoliczności, z nasuwających się szans, dążącego wytrwale i konsekwentnie do coraz wyższych i dalej wybiegających celów — ku ostatecznemu celowi: zjednoczeniu politycznemu Polski, usymbolizowanemu w koronie królewskiej.

Dzielny wojownik i obrońca polskich ziem zachodnich, krzyżowiec polski, myślący o pokonaniu i nawróceniu Prusów, jest zarazem doskonałym organizatorem, budowniczym i gospodarzem swego coraz bardziej rozrastającego się państwa, dbającym o jego dobrobyt materialny i podniesienie jego kultury.

Książę z wielkiej i sławnej rodziny Piastowskiej, krzepko i sprężysto sprawujący władzę, rzutki, czynny i energiczny, nie dąży jednak do ucisku i wyzysku szerokich warstw swego ludu, rozumie jego potrzeby, okazuje poszanowanie dla jego pracy i ciepłe, życzliwe serce.

Nie dziwnego, że tak piękną, pełną godności postać nadał mu Jan Matejko w *Pocztach królów polskich*, że z tak widoczną sympatią przedstawia go Zofia Kossak w powieści *Legnickie pole*.

Nie dziwnego, że historycy polscy określają Brodatego nie tylko jako osobistość, która odegrała doniosłą rolę polityczną, ale i jako jednostkę wartościową i szlachetną. Nie dziwnego, że Niemcy pragnęliby w postaci tej widzieć ucie-

leśnicie „niemieckiej organizacji rozumu i prawa“, jakkolwiek — jak z poprzednich wywodów wynika — jest to przecież na wskroś nasz, polski Piast, mimo powinowactwa z Niemcami stojący przeciw nim z bronią w ręku, gdy chodzi o obronę naszych, polskich ziem, związany węzłami krwi przyjaźni i współpracy z resztą Piastów polskich i interesujący się żywo ważnymi zagadnieniami ówczesnego życia Polski, a jednocześnie przeniknięty duchem kultury zachodnio-europejskiej, którą chciał przeszczepić na nasz grunt.

W dzisiejszych czasach postać ta ujmuje nie tylko celowością i konsekwencją działania na arenie politycznej, nie tylko dzielną obroną ziem zachodnich, lecz także jako przykład twórczej pionierskiej pracy kulturalnej i cywilizacyjnej. Dziś przecież otwierają się przed nami — jak ongiś, przed tylu wiekami — szerokie, niezmierzone pola pracy na tych samych ziemiach wracających nareszcie do jedności z resztą Polski. Zmartwychwstają pogrzebane przez Niemców prastare nazwy miast i wsi, wskrzeszone zostają niemieckie barbarzyńsko nazwiska polskich *łazęgów* i *popracników*, rozpoczyna się żywy, pionierski ruch; nowe, długie ciągi *przybyszów* zdążają starym, piastowskim szlakiem, by tam budować, gospodarować i tworzyć.

Ale rozumny, przewidujący i sprawiedliwy książę Henryk Brodaty, żyjący w czasach, w których poczucie odrębności narodowej w całej w ogóle Europie nie było jeszcze tak silnie skryształizowane, nie rozumiał niebezpieczeństwa tkwiącego w kolonizacji niemieckiej, we wprowadzeniu obcego elementu narodowego do śląskich wsi i miast. Nie umiał przewidzieć, że przygarnięty po ojcowsku i otoczony troskliwą opieką element ten, wzbogaciwszy się i rozpanoszywszy nadmiernie, będzie dążył do pochłonięcia i unicestwienia polskośći tych ziem odwiecznie polskich.

Historia tych ziem wykazuje niezbicie, że szlachetne, rycerskie i kulturalne intencje Brodatego wydały tragiczne dla narodu i państwa skutki, których można było uniknąć, nie rezygnując bynajmniej z gospodarczego i kulturalnego pod-

niesienia kraju, ale — w oparciu o żywiol rodzimy, swojski. Tego właśnie błędu nie powtórzymy po ostatnich doświadczeniach wojennych w dobie dzisiejszego, wtórnego osadnictwa na odzyskanych ziemiach zachodnich; oprzemy się na własnych, rodzimych siłach i bezwzględnie zwalczać będziemy wszelkie formy niemczyzny.

A jak wówczas, w XIII stuleciu, w okresie rozbitcia i rozproszenia, grożącego państwu katastrofą, ścierania się różnych jednostek, grup, interesów i wpływów, Śląsk spomiędzy innych dzielnic polskich wysuwa się na pierwsze miejsce, podejmuje inicjatywę twórczej pracy i narodowego zjednoczenia — tak i dziś, po straszliwych przejściach wojny i okupacji, w okresie fermentowania i kształtowania się nowego świata, odgrywa on ważną i piękną rolę dziejową, przodując w pracy i cementując na swym terenie różne elementy i grupy polskiego społeczeństwa jako podstawę silnej i nierozzerwalnej jedności państwowej Polski.



D O D A T E K

I. AKT FUNDACJI DLA KLASZTORU CYSTEREK W TRZEBNICY

1. Daniny i robocizny ludności poddanej na rzecz właściciela ziemi (1204) (w skróceniu)

...Ja, Henryk, książę Śląska, wiadomo czynię obecnym i przyszłym, że budując klasztor św. Bartłomieja w Trzebnicy, tych służebników i slugi wraz z ich potomstwem na dalem prawem wieczystym na służbę dziewicom poświęconym Bogu.

Owi, którzy zowią się *gośćmi*, taką daninę powinni płacić: każdy z nich dwie miary pszenicy, dwie żyta, dwie owsa, w mierze św. Wojciecha, i donicę miodu św. Wojciecha. Jeżeli ma 4 lub więcej wołów, lub 2 woły i konia, to tyle, a jeżeli ma tylko 2 woły lub konia, winien połowę powyższej należytości; który cudzymi wołami własną uprawia ziemię, miarę żyta, orzący cudzymi wołami cudzą ziemię, miarę owsa. Każdy z nich obowiązany jest zżąć 5 kóp (zboża) i skosić 3 wozy siana...

...Każdy z *lagiewników*, *komorników*, *piekarzy* winien dawać 20 denarów, prócz *lagiewnika* Radosza, syna Poniata, który zboże winien dawać tak, jak *gość*, ale miodu nie.

Winiarz Zwarysz, z czeladzi książęcej, zamiast wszelkich danin winnicę powinien uprawiać, a *szewc* Wnorysz winien służyć szydłem.

Bednarze Ostasz i Wojen, syn Raclawa, za całą daninę mają dostarczać na Wielkanoc beczkę, *lagiew*, *konewkę* i donicę i zawsze naprawiać stare naczynia.

Bartnik Żdziebąd, jak długo tamże obsługuje barci, ma płacić donicę miodu św. Wojciecha, lecz gdyby przestał on lub jego synowie, niech płaci tyle, ile każdy gość.

Borys i Zbąd, których książę zwolnił spośród *dziesiętników* z Banowic, mają rocznie dawać klasztorowi po 80 kól, gdyby mieli 6 wołów lub równoważnik (*w koniach*), jeżeli zaś po 4 woły, każdy 50 kól, jeżeli dwa — 28.

W Węgrzynowie wszyscy *narocznicy...*; każdy z nich mający 4 woły lub 2 i konia winien donicę miodu św. Wojciecha, kto 2 woły lub konia, to połowę; a nadto 20 denarów i miarę owsa; kto obcymi wołami swoją lub cudzą uprawia ziemię, 12 denarów.

W Malechowie *kucharze...*, z których każdy mający woły winien miarę pszenicy, a drugą owsa; jeżeli dwóch posiada jeden plug, do jednego czynszu są obowiązani; kto własną lub cudzą ziemię cudzymi wołami orze, miarę owsa...

W Szczytkowicach *goście... łagiewnicy...*, z których każdy donicę miodu św. Wojciecha, *tokarze...*, z których każdy winien 15 mis i 100 czarek na Boże Narodzenie, tyleż na Wielkanoc i tyleż na św. Bartłomieja.

W Kliszowie... *łowcy lisów...*, z których każdy, jeżeli ma 4 woły, winien 60 denarów...

Wszyscy wyżej wymienieni, prócz winiarzy, w zamian za wszystkie roboty na rzecz księcia obowiązani są pracować w Trzebnicy 6 tygodni, mianowicie 2 po oktawie Wielkanocy, 2 po oktawie Zielonych Świątek, 2 przed świętem św. Marcina; każdy z nich ma zżąć 5 kóp (zboża), skosić 3 wozy siana na łąkach kościelnych, a w przejeździe księcia mają dostarczyć 2 wozy i 2 stróżów z całego ujazdu, i przewód dawać rycerski. Nadto mają być sądzeni tylko przez własnego sędziego, lecz gdyby zachodziła większa sprawa, to wtedy wobec księcia lub tylko wrocławskiego kasztelana; wszyscy płacą *niwne*: kto ma 4 woły lub 2 woły i konia, ten płaci 2 koguty, 2 sery i 10 jaj; kto 2 woły lub konia, połowę; oraz cudzymi wołami orzący — koguta lub ser i 5 jaj...

Roku od Wcielenia Pańskiego 1204...

2. Powinności rybaków (r. 1203 i 1204 — w wyjątkach)

a) (...*Nadaję nadto klasztorowi w Trzebnicy*) inną włość, zwaną Kotowice, wraz z ludźmi, którą również całą wokoło ubezpieczyłem stałymi granicami, tam zaś nadałem jezioro i zastawę dla łapania ryb na użytek służebniczek Boga. Obowiązani zaś są nadani przeze mnie rybacy dawać im w każdą środę rożen obciążony rybami, który po polsku zwie się (*miecz*) *mech*, podobnie w piątek, w sobotę zaś połowę. Aby mieszkańcy tejże wsi tym łatwiej mogli się oddawać łowieniu ryb i innym pożytecznym dla klasztoru czynnościom, postanowilem, by wolni byli od wszelkiej daniny publicznej i od ciężaru wszelkich robocizn moich, z tym jednak wyjątkiem, że gdy mi wypadnie obok przejeżdżać, mają dać dwa wozy i dwóch stróżów. Także przewód prowadzić będą tylko taki, jak ludność rycerzy...

b) ...Rybacy z Kotowic: Radoń... Goly, Chrapek, Burza, Przybyś, Cicho... (*razem 21 ojców rodzin*). Każdy z nich ma dawać wiązkę ryb, która się nazywa *mech*, w środę, drugą w piątek, trzecią dwaj z nich w sobotę. Kto by zaś w ten sposób nie chciał lub nie mógł dawać ryb, obowiązany jest dawać miodu dwie urny św. Wojciecha (*gnieźnieńskie*) i miarę pszenicy, a drugą żyta.

II. PRZYWILEJ DLA KLASZTORU CYSTERSÓW W LUBIAŻU Z R. 1211

Przywilej handlowy

(Henryk Brodaty, książę Śląska, klasztorowi Cystersów
w Lubiążu)

...pozwalamy nadto pomienionym braciom lubiąskim, ażeby raz do roku udawali się dwoma okrętami na Pomorze po śledzie, a dwa razy do roku podobnie dwoma okrętami do Gąbina lub do Lubusza, mianowicie celem przywiezienia soli, (dążąc) swobodnie bez opłaty cła przez całą ziemię podległą naszemu władztwu; albo też gdyby nie chcieli lub nie mogli wyprawiać się na okrętach, to pozwalamy magistrowi każdego dworu (*folwarku*) przechodzić przez całą naszą ziemię bez opłaty cła z 40 wozami po sól rocznie z tym, że gdyby za jednym razem każdy z nich nie miał tylu wozów, to może wyprawić się dwa lub trzy razy, byle tej liczby nie przekroczył. By zaś to wszystko na wieki pozostało niewzruszone, poleciliśmy spisać niniejszy dokument i umocnić go pieczęcią naszą i zarazem księdza biskupa (*wrocławskiego*). Dan r. 1211, w Rokitnicy...



BIBLIOGRAFIA

I. Teksty źródłowe

- Wyjątki z dokumentów Henryka Brodatego w tłumaczeniu i opracowaniu R. Grodeckiego (*Teksty źródłowe do nauki historii w szkole średniej — Zeszyt 20 — Budowa wewnętrzna Polski Piastowskiej*) Kraków 1921
- Kronika Wincentego Kadłubka*, tłum. pol.

II. Opracowania

- Balzer O. — *Genealogia Piastów*
- Grottenfeld — *Zur Genealogie u Geschichte d. Bresl. Piasten*
- Encyklopedia Polska — *Historia polityczna Polski. Cz. I — Wiek średnie*. Pol. Ak. Umiejętn. Kraków 1920
- Grodecki R. — *Dzieje polityczne Śląska do r. 1290*. Pol. Ak. Um. Kraków 1933
- Popiołek Fr. — *Popularne dzieje Śląska*. Cieszyn 1910
- Konieczny F. — *Dzieje Śląska*. Bytom 1931
- Wojciechowski Z. — *Udział Śląska w dawnym zjednoczeniu ziem polskich* (Katowice 1935)
- PiwarSKI K. — *Historia Śląska*. Katowice 1946
- Wojciechowscy M. i Z. — *Polska Piastów — Polska Jagiellonów*. Poznań 1946
- Małecki — *Testament Bolesława Krzywoustego* (*Przew. Nauk. i Liter.* 1876)
- Boniecki M. — *Książęta śląscy z domu Piastów. Cz. I. 1146—1331*. Warszawa 1874
- Smółka St. — *Henryk Brodaty*. Lwów 1872
- Łodyński M. — *Polityka Henryka Brodatego i jego syna. Przegląd Histor. t. 14*. 1912
- Sobieski W. — *Zapomniany bohater śląski* (*Szkice hist.* Warszawa 1904)
- Grodecki R. — *Książęca włość trzebnicka*. Lwów 1913.

- Studia z historii społ. i gosp. poświęcone prof. dr. F. Bujakowi. Lwów 1931. (Z. Kozłowska-Rudkowa — Przyczynki do krytyki dokumentów śląskich w 1 poł. VIII w., K. Tymieniecki — Najdawniejsza polska ustawa dworska).*
- Grodecki R. — *Wole i Lgoty jako przyczynek do dziejów osadnictwa w Polsce*
- Tymieniecki K. — *Niemcy w Polsce (Rocznik Hist. 1934 i 1936)*
- Tymieniecki K. — *Znaczenie Śląska w dziejach Polski. Warszawa 1919*
- Tymieniecki K. — *Kolonizacja a germanizacja Śląska w wiekach średnich (Katowice 1937)*
- Kaczmarczyk Z. — *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry (Poznań 1945).*
- Gębarowicz M. — *Architektura i rzeźba na Śląsku do schyłku XIV w. Wyd. zbior. Polskiej Akad. Umiejętności, Kraków 1933*
- Gumowski M. — *Pieczęcie śląskie. Wyd. zbior. Polskiej Akad. Umiejętności, Kraków 1933*
- Mikucki S. — *Heraldyka Piastów śląskich. Wyd. zbior. Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków 1933*

III. Literatura piękna

- Z. Kossak-Szczucka — *Legnickie pole*

SPIS TREŚCI:

	Str.
Wstęp	3
I Prawnik Krzywoustego	7
II Książę Śląska, Krakowa i Polski	12
III Henryk Brodaty jako gospodarz	24
Zakończenie	31
Dodatek	
I Akt fundacji dla klasztoru Cysterek w Trzebnicy	36
II Przywilej dla klasztoru Cystersów w Lubiążu z r. 1211	39
Bibliografia	41
Tablica genealogiczna Piastów	13



Cena 65,— zł

